

PO XVIII ZJEŹDZIE PZKO PREZESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO PONOWNIE JERZY CZAP

## Z czym w nowe tysiąclecie?

Delegaci żądają uregulowania sprawy hotelu „Piast” do końca roku

CZ. CIESZYN (h) - Delegaci XVIII Zjazdu PZKO, który obradował 25 dni w hotelu „Piast”, wybrali 31-osobowy Zarząd Główny, 7-osobowy Komisję Rewizyjną i 5-osobowy Sąd Rozjemczy. Na pierwszym posiedzeniu członkowie nowego ZG powierzyli ponownie funkcję prezesa Jerzemu Czapowi. Zjazd zatwierdził statut i przyjął program działania na następny 4-letnią kadencję. Zobowiązał m. in. Zarząd Główny do jak najszybszego uregulowania sprawy hotelu „Piast”. Delegaci opowiedzieli się w głosowaniu przeciwko akcesowi PZKO do Rady Polaków.

XVIII Zjazd zainaugurowało wprowadzenie sztandaru PZKO oraz krótki program artystyczny w wykonaniu polonijnych chorów męskich „Hasło” Orłowa i Chóru Nauczycieli Polskich. Następnie 294 delegatów reprezentujących ok. 20 tys. członków zrzeszonych w 92 Kółkach Miejscowych (81,22 proc. ogólnej liczby delegatów wybranych na walenych zebraniach) przystąpiło do rezerwalnego bogatego porządku obrad.

Obradom przysłuchiwali się goście - wśród nich konsul generalny RP

## Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ O traktowanie „politycznych wariatów”, które mają miejsce w RC, jako „normy codziennego życia demokratycznego państwa” zaapelował do korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Pradze prezydent Vaclav Havel podczas przyjęcia wydanego dla uczczenia święta państwowego RC.

■ W tym tygodniu oczekiwane jest zakończenie rozmów o rozszerzeniu NATO o RC, Polskę i Węgry wraz z osiągnięciem ostatecznego porozumienia o podziale kosztów i przyjęciem zobowiązań wynikających z członkostwa.

■ Poszukujące spadkobierców ofiar namazu banki szwajcarskie opublikowały kolejną listę tzw. utraconych kont. Wartość ignorowanych na nich aktywów wynosi ok. 18 mln franków szwajcarskich.

■ Śnieżyce, mroź i wichury nawiedziły ciepłe zazwyczaj w tej porze Włochy, zmuszając mieszkających w namiotach ofiar niedawnego trzęsienia ziemi do schronienia się w hotelach.

PZKO-WCY Z BŁĘDOWI I SUCHY ŚREDNIEJ BOGUMINIAKOM

## Dary z serca płynące

CZ. CIESZYN (h) - Są PZKO-wskie zjazdy nie tylko wielogodzinnym maratonem obrad, lecz również jedyną w swoim rodzaju okazją do spotkań, dyskusji, wymiany doświadczeń.

Delegaci Koła PZKO w Nowym Boguminiu długo wspominać będą sobotnią imprezę m. in. za sprawą przyjaciół z Błędow i Suchoj Średniej. Przedstawiciele tych dwóch Kół bowiem wręczyli boguminiakom dary pieniężne udzielane przez członków a przeznaczona na usaniecie sądek, jakie wyrażała w boguminiakom Domu PZKO lipowa powódź.

„Jestem bardzo wzruszony” - powiedział prezes Koła w Nowym Boguminiu, Henryk Sarna. „Dzięki pomo-

we w Ostrawie, Bernard Błaszczyk, sekretarz Rady ds. Narodowości przy Zarządzie RC, Andrej Sulitka, prezes Rady Polaków, poseł Wawrzyniec Fojcik, przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrej Chodkiewicz i Andrej Grzeszczak, a także delegacje Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC, Urzędu Powiatowego w Karwinie, Związku Polskich Chórów i Orkiestr i inni. Przybyli na Zjazd nesterzy PZKO Andrej Kubisz i Władysław Niedoba. W roli delegatów na sali zoba-



▲ 20-tysięczną rzeszę PZKO-ów reprezentowało na XVIII Zjeździe 294 delegatów z 92 Kół PZKO.  
Fot. FRANCISZEK BALON

czyliwych nam ludzi spróbujemy w jak najszybszym czasie doprowadzić Dom PZKO do porządku. Za pieniądze, które przekazali nam przyjaciele PZKO-wcy z Błędow i Suchoj Średniej, odnowimy na pewno część zniszczonego przez wodę wyposażenia Domu”.

Koła w N. Boguminiu przekazana zostanie również zapomoga ze specjalnego popowodziowego konta, które otworzone zostało przez Zarząd Główny PZKO latem tego roku.

czyć można było działaczy Harcerstwa Polskiego w RC, Macierzy Szkolnej, Ruchu Politycznego „Wspólnota”...

Prezes ZG PZKO, Jerzy Czap, w referacie sprawozdawczym przedstawił dorobek minionej kadencji PZKO. Mówił o pracy Zarządu Głównego, Biura, rad i sekcji PZKO-wskich, „Bajki”, red. „Zwrotu”, kostumerii, przypomnielił przebyte dokonania Kół i zespołów. Omawiając współpracę PZKO z innymi polskimi organizacjami i Radą Polaków, powiedział m. in.: „Do czasu, zanim powstał Kongres Polaków, PZKO miało złożony adres w Radzie, gdyż wychodził się z założenia, że Rada jest ciałem politycznym, a organizacje posiadają statut niezależności. Po powstaniu Kongresu Polaków i przyjęciu statutu organizacji społecznej (obcankiego sdrzeń) ZG nie ponowił akcesu”.

Cląg dalszy na str. 2



▲ Członkowie Prezydium XVIII Zjazdu PZKO. Przemawia delegat Marian Jędrzejczyk.

XVIII ZJAZD W OCENIE STARO-NOWEGO PREZESA ZG PZKO

## Nie uciekam od trudnych spraw

„Chciałbym Wam serdecznie podziękować za zaufanie. Wprawdzie prezesem powinien zostać Władek Niedoba, bo to on zyskał najwięcej głosów, ale jeżeli nowy Zarząd Główny zdecydował w ten sposób, to mogę powiedzieć tylko jedno - uważam za swój obowiązek kontynuować dalej tę pracę i chęć doprowadzić przede wszystkim do tego, by „Piast” wrócił w nasze ręce, jeżeli wszyscy mieli czyste sumienie” - powiedział w sobotę wieczorem z trybuny zjazdowej w swoim „expose” staro-nowy prezes ZG PZKO, Jerzy Czap.

„Mam nadzieję, że po tym dzisiej-

szym zjeździe, podczas którego zabrzmiało wiele głosów o problemach, jakie nas dręczą, uda nam się te problemy jakoś rozwiązać. A są one poważne i trzeba się będzie porządnie zastanowić nad tym, co zrobić, żeby nasz Związek dalej istniał i żeby działał przynajmniej tak, jak dotychczas...”

Zapytany o ocenę XVIII Zjazdu Delegatów PZKO, Jerzy Czap powiedział dziennikarzom, że delegaci tym razem stosunkowo krytycznie wyrażali się na temat obecnej sytuacji Związku. A jest ona poważna - m. in. z powodu braku środków finansowych na gospodarowanie Biura ZG PZKO oraz problemami związanymi z hotelem „Piast”. „Przyznam się, że właśnie z powodu „Piasta” kandydowałem do nowego Zarządu, żeby ktoś nie pomyślał, że uciekam od trudnych spraw. Załatwienie tej kwestii uważam za swój pierwszoplanowy obowiązek” - powiedział prezes.

Cląg dalszy na str. 2

## POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane z przejasnieniami, możliwe przelotne opady deszczu ze śniegiem, w rejonach górskich śniegu. Temperatura w dzień 2-6 st., nocą od -2 do -6 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

PIĄTEK I SOBOTA - Bez większych zmian. Temperatura w dzień 3-7 st., nocą od -1 do -5 st. C.

## Skład nowych organów PZKO

Zarząd Główny PZKO: Władysław Niedoba z Kocobędza, Władysław Czudek z Gródka, Jan Branny z Trzycina-Osówek, Jan Kawulok z Gródka, Helena Lachowa z Mostów k. Jablonkowa, Stanisław Sikora z Nieborów, Zygmont Stopa z Jablonkowa, Tadeusz Szukiewicz z Lesznej Dolnej, Jerzy Czap z Olbrachcie, Stanisław Szotkowski z Łonnej Dolnej, Krystyna Mrózek z Cz. Cieszyń, Władysław Dronę z Łonnej Górnej, Edward Janiczek z Wędryni, Roman Recman z Trzanowic, Aleksander Wicherek z Bystrzycy, Władysław Martynek z Kocobędza, Józef Hołesz z Orłowej-Lutyni, Roman Suchanek z Trzycina, Halina Gawlas z Rychwałdu, Bronisław Solczyk z Orłowej-Poręby, Czesława Rudnik z Karwiny-Frysztatu, Zofia Pawlas z Hawierzowa-Strumbaru, Jerzy Stala z Karwiny-N. Miasta, Jerzy Taraba z Suchoj Górnej, Helena Haltofowa z Oldrzychowic, Józef Lugsch z Orłowej-Poręby, Tadeusz Supik z Trzycina, Stanisław Gawlik z Jablonkowa, Eugeniusz Matuszyński z Karwiny-N. Miasta, Barbara Bulawa z Trzycina I.

Komisja Rewizyjna: Henryk Jonszta z Trzycina-Osówek, Józef Krygiel z Hawierzowa-Błędowic, Wilhelm Zmetyl z Oldrzychowic, Paweł Pieter z Gnojnika, Jan Sznapka z Karwiny-Starego Miasta, Lidia Pawlas z Suchoj Średniej, Helena Bubik z Olbrachcie.

Sąd Rozjemczy: Stanisław Zahradnik z Trzycina VI, Wiesław Maroszczyk z Trzycina VI, Tadeusz Siwek z Rychwałdu, Danuta Chwajoz z Orłowej-Lutyni, Józef Pilich z Łonnej Dolnej, Emil Szabla z Cz. Cieszyń.

KONSUL RP W OSTRAWIE MARIUSZ KORGOL: „SPOTKAŁEM TU WIELU ZACNYCH LUDZI”

Mariusz Korgol, konsul Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie z dniem 31 października br. kończy tu swoją misję dyplomatyczną. Redakcja „GL” zwróciła się do niego z prośbą o podsumowanie uzyskanych w ciągu sześciu lat doświadczeń.

Zajmowałem się sprawami konsularnej opieki prawnej. Gros moich pensjonatów tworzyli Polacy zamieszkali na stałe w Polsce, a przebywający w RC bądź jako turyści, bądź czasowo. Sprawy związane z Zaolziańskimi trafiały do mnie w zdecydowanie mniejszej liczbie, choć nie oznacza to, że były mniej istotne. Na czolowe miejsce wybiły się problemy związane z finansowaniem opieki lekarskiej i przejściem

w rozliczeniach emerytur i rent na dolar amerykański. W warunkach niedokładnego systemu bankowego w RC, jak i w Polsce spowodowało to wiele potknięć organizacyjnych, które przez nas najboleśniej były odbierane przez

## Sześć lat doświadczeń

samych uprawnionych do pobierania tych świadczeń. Były sprawy związane z organizacją małego ruchu granicznego, a zwłaszcza sposobem przekraczania granicy przez obywateli polskich na stałe zamieszkałych w RC oraz dzieci w wieku poniżej piętnastu lat. Otrzymałyśmy również krytyczne uwagi dotyczące stosunku władz RP do Pola-

ków zamieszkałych poza terytorium Polski, a zwłaszcza z szeroko pojętą prywatyzacją i uniemożliwieniem uczestniczenia w niej obywatelom tej kategorii.

- Czy te zagadnienia dają sprowa-

dzić się do jakiegoś wspólnego mianownika?

- Generalnie nie wystopowały sprawy, które mogłyby niepokoić opinię publiczną. Współpraca prawna między Unowey krajami układa się dobrze. Unowey międzynarodowe w zasadzie normują wszystkie dziedziny. Prawnicy zapewne zarzuciliby im jedno - możli-

wość wielorakiej interpretacji. Kwestia pozostaje, na ile urzdnik tego czy innego szczebla będzie akceptował nasze spojrzenie.

- Z jakimi wrażeniami opuszcza pan ostrawską placówkę?

- Został mi parę chwytających za serce listów z podziękowaniami i parę zawierających krytyczne uwagi. Spotkałem tu wielu zacnych ludzi, którym chciałbym za pośrednictwem „GL” podziękować za współpracę i zarażem życzyć im powodzenia w życiu osobistym.

Od 1 listopada br. sprawami konsularnej opieki prawnej zajmować się będzie konsul Waclaw Leśniewski. (mro)



▲ Konsul Mariusz Korgol (z lewej) omawia ze starostą gminy Sudice Františkem Petřem organizację przejścia granicznego Sudice-Pietraszyn.

Fot. M. RADLOWSKA-OBRSUNIK



# Z czym w nowe tysiąclecie?

Dokończenie ze str. 1

Przedstawił też J. Czup stanowisko Prezydium ZG PZKO w sprawie hotelu „Piast”. Stwierdziła się w nim, że w chwili obecnej podejmowane są kroki w celu realizacji wniosku wystawionego przez S.A. „Dom Polski” na rzecz ZG PZKO w wysokości 16,8 mln koron oraz „inne działania prawne, które w swoim efekcie powinny uregulować należność TLS (Těšínská leasingová společnost)” - i w domyśle - spowodować powrót „Piasta” na terytorium Zaoziemia.

Po gratulacjach i podziękowaniach za imponujący 50-letni dorobek PZKO, z którymi na Zjazd przyjeżdżali goście, delegatom przyszło wysłuchać wielu gorzkich słów z ust przedstawicieli „Wspólnoty Polskiej”; Andrzeja Chodkiewicza.

„Jesteśmy w „Piastach”, który przewidywał być polską własnością” - powiedział. „Sytuacja ta może budzić i budzi we „Wspólnotę Polską” ogromne wątpliwości”. A. Chodkiewicz przypomniał, że w roku 1991 „Wspólnota” pomogła społeczeństwu polskiemu na Zaoziemiu odzyskać ten obiekt, „symboliczny i ważny” - jak się wyraził. Dała na ten cel 277 tys. dolarów z polskiej kasy. Dział stan tego obiektu jest niejasny. „Jest wiele spraw z przeszłości, które się do tego przyczyniły” - dodał A. Chodkiewicz. „Dla nas, ludzi z Polski, którzy działają na rzecz Polaków za granicami, stawalioby niewyjaśnienie tej sprawy pod znakiem zapoznania sensu udzielania pomocy Polakom na Śląsku”.

Delegaci przyjęli przemówienie Chodkiewicza oklaskami - można było się spodziewać, że jego słowa spowodują rzeczową dyskusję na temat hotelu „Piast”. Paradoksalnie jednak ta właśnie sprawa, choć dominowała w rozmowach kulturalowych, w dyskusji zajęła stosunkowo niewiele miejsca (zabrakło też konkretnych ustaleń dotyczących utraty i prób odzyskania „Piasta” w referacie sprawozdawczym PZKO-wskiej Komisji Rewizyjnej; zaleca się w nim

natomiast nowo wybranym organom naczelnym Związku zwracanie bieżącej uwagi na sprawy finansowo-gospodarcze i majątkowe PZKO).

Kilku delegatów podjęło w dyskusji sprawę tematu hotelu „Piast”, ich przywrócić miały jednak do sprawy niemiecki nowego i inspirowanego. W imieniu S.A. „Dom Polski”, która wynajęła hotel „Piast” na podstawie umowy ZG PZKO 1 listopada 1995 roku, wystąpił wiceprezes Rady Nadzorczej spółki Tadeusz Siwek. Powiedział on, że w piątek 24 bm. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie spółki, na którym omawiano m.in. wniosek Rady Nadzorczej na odwołanie zarządu. Pomimo to jednak uchwalono, że zarząd w obecnym składzie pracować będzie do końca roku - tyle czasu mając na ostateczne uregulowanie sprawy „Piasta”.

Delegaci XVIII Zjazdu przyjęli poprawioną wersję Statutu PZKO oraz wybrali nowe władze PZKO-wskie - 31-osobowy Zarząd Główny, 7-osobową Komisję Rewizyjną i 5-osobowy Sąd Rozjemczy. Najwięcej głosów spośród kandydatów do Zarządu Głównego, bo aż 241, zdobył Władysław Niecoba z Kocobędza, na drugim miejscu z 238 głosami uplasował się Władysław Czudek z Gródka. Spośród kandydatów do Komisji Rewizyjnej największym zaufaniem delegaci obdarzyli Henryka Jonszję, pierwsze miejsce pod względem uzyskanych głosów spośród kandydatów do Sądu Rozjemczego zajął Stanisław Zabramki (Skład nowych organów PZKO publikujemy w innym miejscu). Zarząd Główny i Komisja Rewizyjna wybrały na pierwszych posiedzeniach swoich przewodniczących. Zostali nimi Jerzy Czup (dotychczasowy prezes ZG PZKO) i Wilhelm Zmęły.

Zjazd uchwalił program działania na następną kadencję. Przekazuje on ogłoszenie roku 1998 „Rokiem Młodzieży Związkowej” oraz reaktywowanie komitetów miejskich i obwodowych PZKO. Delegaci w uchwale zobowiązali m. in. nowego Zarząd Główny

do konsekwentnych działań w celu odzyskania do końca bieżącego roku przez PZKO hotelu „Piast”, do opracowania planu zagospodarowania obiektu i zezamienienia z tym planem bieżącej działalności PZKO. Duży nacisk położono w uchwale na potrzebę odbudowania świadomości narodowej, zwłaszcza w najmłodszych pokoleniach, w tej kwestii delegaci postulują koordynację działań wszystkich polskich organizacji w RC.

Następnie, XIX Zjazd PZKO, odbędzie się już w kolejnym tysiącleciu - w roku 2001.

## Z POLSKI

■ Około 74 proc. Polaków uważa, że Aleksander Kwaśniewski jest jedną z osób, które mają dziś największy wpływ na politykę w kraju. Wg 60 proc. badanych wiele zależy od Mariana Krzaklewskiego - wynika z sondażu opublikowanego przez „Rzeczpospolitą”.

■ Anestezjologzy z Województwa Szpitala Zespołowego w Płocku podpisali z dyrekcją tej placówki porozumienie, które zakazujej spór zbrojowy. Będą jednak oni nadal popierać ogólnopolską akcję protestacyjną, włącznie z możliwością przystąpienia do protestu głodowego.

## Rząd premiera Jerzego Bużka

Dokończenie ze str. 1

- minister gospodarki, Hanna Suchocka - minister sprawiedliwości, Longin Komotowski - minister pracy i polityki społecznej, Mirosław Handke - minister edukacji narodowej, Joanna Wniuk-Nazarowa - minister kultury, Jacek Janiszewski - minister rolnictwa, Wiesław Maksymowicz - minister zdrowia, Eu-

## WIZYTA PEDAGOGÓW Z POLSKI

# Zaozie w dwa dni

REGION (mro) - Zapoznaniu się ze stanem polskiego szkolnictwa narodowego w RC, kultura Zaozila oraz zyciem organizacyjnym służyła robocza wizyta, która złożyła w dniach 27-28 października 40 pedagogów z Klubu Dyrektora Lidera przy Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Wyjazd dyrektorów szkół z Polski odbywał się w ramach warsztatów organizowanych przez Komisję Współpracy Transgranicznej powstałą na mocy porozumienia między Ministerstwem Edukacji Narodowej RP i Ministerstwem Szkolnictwa Kultury Fizycznej i Wychowania RC.

Goście z Polski prowadzeni przez Andrzeja Królę, starszego wizytatora katowickiego kuratorium i inicjatora wyjazdu, zwiedzili polską szkołę podstawową w Czeskim Cieszynie, tamte-

jsze Polskie Gimnazjum, PSP na H. Sienkiewicza w Jablonkowie. W odbyły rozmowy z członkami Miejskiej Komisji Pamieci Narodowej - w Zwikrowisku oraz pomnik legionistów w Jablonkowie. Spotkali się z przedstawicielami Towarzystwa Nauczycieli Polskich oraz pracownikami Centrum Pedagogicznego w Cieszynie. Tu goście interesowali się organizacją naszego szkolnictwa i pracą PCP, w tym działalnością edukacyjną

## Nie uciekam od trudnych spraw

Dokończenie ze str. 1

Martwi Jerzego Czupa fakt, że w niektórych wypadkach delegacja zjazdu - chociaż jest on przecież najwyższym organem PZKO - nie bardzo chcieli decydować o najważniejszych sprawach, mówiąc o tym, że decyzje powinien podjąć dopiero Komitet Prezesów. „Można to mówić o przełamaniu odpowiedzialności na kogoś innego,

a nawet strachu z odpowiedzialności” - uważa prezes. „Poza tym chodzi o kulę strącając czas - przecież Komitet zbiera się nie wcześniej niż na początku przyszłego roku, chociaż zbierają wszyscy, by przyspieszyć to spotkanie...”

Chociaż Zjazd przyjął uchwałę o nie składaniu przez PZKO składu do Kongresu Polaków w RC, i to właśnie w składzie naszej redakcji, że stosunki pomiędzy Związkiem a Radą Polaków należy uregulować w jak najkrótszym czasie. „Bez względu na to, co udało dotychczas delegacji Zjazdu, uważam, że musimy dojść do porozumienia” - stwierdził prezes Czup. „Przecież nie jest nieprzezwidniane, musimy jednak pomyśleć o współpracy na innych zasadach. W każdym jednak razie musimy się zejść na wspólny punkt widzenia, musimy współpracować, pomagać sobie i wspierać się nawzajem. I tego wyjścia nie ma”.

## Z LISTU DO REDAKCJI ■ Z LISTU DO REDAKCJI

### Szczęście, że mamy demokrację!

Od początku istnienia gazety „Głos Ludu” należałem do grona jej redaktorów. Czytelnicy mnie już znali i z zyczeniami lub skargami do mnie się zwracali. Pewnego razu biedna staruszka ze starej Karwiny powiedziała mi, że szukając mieszkania, prosiła urzędniczkę resortu mieszkaniowego o poradę. Ten po chwilowym namyśle poradził jej, aby przyniosła się do piwnicy. Napisałem o tym do „Głosu Ludu” i byłem przekonany, że artykuł poskutkuje. Jednak pomyliłem się. Za kilka dni wezwany zostałem do biura StB w Karwinie, gdzie spytano mnie, jak mogłem się ośmielić napisać coś takiego, i dodano, że będę za to ponosił odpowiedzialność.

I tak się też stało. Po miesiącu zostałem powołany do wojska. W Komarnie na Słowacji zamiast karabinu do ćwiczeń wojskowych „wyfosałem” łopate i inne narzędzia służące do kopania rowów i kanałów. Po pół roku ciężkiej pracy w trudnych warunkach zachorowałem i odwołano mnie do szpitala. Po miesiącu wypisano mnie ze szpitala, a następnie zwolniono ze służby wojskowej w Komarnie.

Wróciłem do „Głosu Ludu”, gdzie redaktorowie serdecznie mnie przywitali, a naczelny redaktor Henryk Jarczyk powiedział, że wielką szkoda, iż nasz socjalizm nie jest polączony z demokracją, gdyż wówczas z takiego wypchnięcia na pewno by nie doszło. Chociaż od tego czasu minęło już niemal 50 lat, to historia z mieszkaniem dla staruszki utkwiła mi głęboko w pamięci.

JAN ZOLICH, senior Karwina-Raj

### JOSEF KLÍMA W KARWINIE-MIZEROWIE O pracy reportera

KARWINA (h) - W Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Mizerowie (obiekt handlowy „Centrum A” odbędzie się w czwartek 6 listopada spotkanie z reporterem TV Nova i podróżnikiem Josefem Klímą.

Jak poinformowała nas kierowniczka Ośrodka sztuki Biblioteki Regionalnej, Ofelia Bártova, na spotkaniu J. Klíma opowie o swoich zagranicznych wycieczkach, o pracy nad programem „Na własne oczy”, o dziennikarskich penetracjach i próbach ujawniania najbardziej palących społecznych problemów. J. Klíma jest autorem 15 książek oraz kilku inscenizacji telewizyjnych, dał się też poznać jako reporter mieszkanka „Koktejl”.

Początek spotkania o godz. 18.00.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej serwisy Informacyjnej Polskiej Agencji Prasowej.

## Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

### Mercedes bezpieczniejszy

Mercedes zwiększył bezpieczeństwo swojego nowego modelu „klasy A” przez wbudowanie elektronicznego systemu regulacji dynamiki jazdy (Electronic Stability Program). Ponadto w powłokę sprzedanych dotychczas aut została wymieniona opony. Poinformował o tym w prasie w Stuttgarcie rzecznik koncernu Daimler-Benz, do którego należy Mercedes.

Daimler-Benz zaręczał w ten sposób na zarzuty ekspertów, według których jego najnowszy model nie jest wystarczająco bezpieczny w ekstremalnych sytuacjach. Podczas próbnego jazdy w Szwecji w wywalizacji o miano „ładna” do samochodu wyrzucił się. Wywołało to debatę wśród ekspertów na temat bezpieczeństwa tego najmniejszego z modeli Mercedes.

Nowe auto, produkowane w Rastatt (Badenia-Wirtembergia), jest na rynku od dwóch tygodni. „Dotychczas Daimler-Benz sprzedał 3 tys. samochodów „klasy-A”.

### Wiertarka do lamusa?

W klinice stomatologicznej w Sztokholmie zastosowano po raz pierwszy na świecie metodę leczenia próchnicy bez użycia wiertarek dentystycznych do oczyszczania zaatakowanych złębów. Specjaliści twierdzą, że jest to prawdziwa rewolucja w stomatologii, prowadząca do wyeliminowania wiertarek przy wykonywaniu znacznej części zabiegów.

Porównanie stanie się zbędne dzięki wynalazczeniu przez szwedzkich naukowców substancji chemicznej błyskawicznie rozpuszczającej dotkniętą próchnicą tkankę zębą - i tylko ją - bez jakichkolwiek ujemnych skutków ubocznych. Środek ten, o nazwie Carisolvę, jest masą o konsystencji pasty do zębów, zawierająca m.in. podchloryn (pochodna chloru) i dwa aminokwasy. Oprócz tego, że oddziela żywą tkankę od sprchniałej i rozpuszcza tę ostatnią, ma właściwości bakteriobójcze i wirusobójcze. Po 40 sekundach sterylizacja Carisolvęu chłodzi ząb, który staje się czysty i może być zaпломbowany.

### Originalny rewanż

Współpracy zaprzyjzniętych miast estońskiego Paldiski i szwedzkiego Norrtälje grozi zerwanie przez stronę władze miejskie. Przyczyna - sposób, w jaki wyraził swoje wdzięczność za otrzymane od Szwedów dary: samochody policyjne, ciężarówki, ambulanse, meble biurowe, dwa strażacki i inne dobra.

Kiedy mianowicie do Paldiski przybyła delegacja Norrtälje w sile 7 przedstawicieli służ ratowniczych i jednego polityka komunalnego, została wywieziona do leżącego na uboczu ośrodka konferencyjnego, gdzie po sutoj obiadzie zaproszono ich do sauny. Gdy wylądowali goście przeszli do szatni, wkroczyło tam nagle 8 młodych panienek, które zaczęły się chyżo rozbierać, zaś gospodarze poinformowali łamaną angielszczyzną, iż można dokonać wyboru i „na gorze spełnić swoje sny” oraz że „wszystko jest zapłacone”. Zakoszczeni Szwedzi zaprotestowali, co zostało zrozumiane jako dezaprobata wobec aparycji pań i wywołało kolejną

deklarację, że „zaraz będę one wywieziono na inne”. Goście zażądali natychmiastowego odwołania ich do hotelu, gdzie także okazało się to chwilośnie nieważne, ponieważ kierowniczka ich mikrobusu upił się do nieprzytomności.

Po powrocie delegacji do domu Bodo Miejska Norrtälje zapowiedziała wznowienie na najbliższym posiedzeniu wyroku o zerwanie stosunków z Paldiskiem.

### Wyprowadził McCartneya

David Bowie jest najbogatszym muzykiem piosenkarzem. Jego osobista fortuna wynosi obecnie 550 mln funtów szterlingów (918,5 mln dol.) - informuje czasopiśmie „Business Age”.

Cytowane źródło przypisuje sławnemu majątkowo Bowie jego dyspozycje w administracji zarządzaniu funduszami i inwestowaniem pieniędzy poza granicami Wielkiej Brytanii.

W poprzednim rankingu „Business Age” na czele listy brytyjskich artystów McCartney znajdował się były Beatles, Paul McCartney z majątkiem 520 mln funtów (868,4 mln dol.).



▲ 50-lecie PZKO i 30. rocznicę otwarcia własnego domu świetlicy i tranzytu PZKO-ucy 18 października na uroczystej akademii. Przemówienie - przy budowie swojej siedziby trzonowiczanie pracownicy bezinteresownie ponad 3600 godzin. Najwięcej czasu i siły poświęcił na to Wojciech (zależyca Kola i jego prezes), Karola Filipca (był prezesem przez 19 lat), Edwarda Janducha (też 19 lat prezesa Kola). Dom PZKO ofiarne budowali też Jan Żwak, Emil Bolek, Paweł Kisza, Jan Janczyk, Jan Jochymek, Józef Gryc, Ewa Měrhouva, Adolf Rytka. Jubileuszowa uroczystość odbyła się w Domu Kultury. Sala wypełniona po brzegi, iście rodzinna atmosfera, bogaty program artystyczny - tego wszystkiego niewielkiemu prezesowi Kola skupiającemu obecnie 127 członków, można tylko pomówić. Prezesem jest tu Stanisław Filipiec. Do najbliższych działaczy tranzytowiczanie należą członkowie polskich rodzin Alojzego i Stefani Jochymków, Leodii i Ludwika Kulów, Tadeusza Grycy, Karola Szarona, Marii Jochymek, Heleny Měrky, Anieli Żiwnie, Heleny Hranowajewej. W ramach Kola pracuje zespół taneczny i Harmonia, a także aktywny Klub Kobiet, który prowadzi Maria Węgrzech. Też i zdjęcie: FRANCISZEK BALON



# Starym chevroletem przez Stany Zjednoczone

## WRAŻENIA Z POBYTU W CAMP AMERICA

Nawiązując do artykułu dotyczącego studenckich pobytów w Stanach Zjednoczonych („GL” z 11 bm.), poprosiłem jednego z tegorocznych uczestników CAMP AMERICA o podzielenie się wrażeniami z podróży. Moim rozmówcą jest Paweł Kfenek, uczeń trzynieckiego gimnazjum, który bawił w Stanach po raz pierwszy.

**■ Zaczniemy chyba od przewodowego w Pradze wywiadu, który miał zdecydować o wyborze kandydata. Na czym polega taki wywiad z zainteresowanym pobyt w Stanach?**

Przed wszystkim chciałbym podkreślić, że należy się odpowiednio przygotować do odpowiedzi na pytania zawarte w karcie meldunkowej, ponieważ nawet - nauczy się ich na pamięć. W wywiadzie, który odbywał się w Pradze, uczestniczyło ok. 900 kandydatów z całej Europy. Wywiad jest jak gdyby dwustopniowy. Najpierw dokonuje się selekcji, potem - bliżej specyfikuje możliwość zatrudnienia w Stanach. Najczęściej padają pytania: W jakim celu udajesz się do Stanów? Co zamierzasz tam robić? Czy byłeś już na tym kontynencie? itp. Nie należy np. twierdzić, że chodzi o pogłębienie znajomości języka, ale przede wszystkim o zapoznanie się z kulturą tej ziemi, sprawami mniejszości narodowych, historią itp.

**■ Twoje wrażenia z podróży?**

Zaraz po wyjściu z samolotu uderzył mnie klimat bardzo gorący, opaniczny. Na lotnisku o ogromnych rozmiarach trzeba się mieć na baczności i uważać na bagaż. Nawiele brakowało, a mogłem pożegnać się ze spiworem. Koleźce, któremu gdzieś zawieruszył się bagaż, dyrekcja portu lotniczego wypłaciła 200 dolarów.

W trakcie oczekiwania na autokar człowiek myśli o najróżniejszych rzeczach. Czego może się spodziewać po tym wielkim, nieznanym mi świecie, po takim mrowisku ludzi? Jak dam sobie ze wszystkim radę?

**■ Na czym polegała twoja praca w kempingu? Jakie były warunki i jaki kolektyw?**

Pracowałem w kuchni w Camp Alpine. Do moich obowiązków należało mycie naczyń, zmywanie podłogi, sprzątanie itp. Praca była ciężka, niezaradka do późnych godzin nocnych. Było nas czterech. Trzech z Europy (dwóch Słowaków) i jeden z Etiopii, który studiował w Pradze architekturę. Byłem najmłodszym z uczestników. Oni mieli więcej doświadczenia. Obóz, w którym mieściło się ponad 700 dzieci, znajdował się w odległości 70 km od Nowego Jorku. Z gotowaniem kucharz nie miał wiele kłopotów. Do ogromnych kotłów wypywano się zawartość różnych konserw, dodawano przyprawę, a później podawano z jaryżynami. Zakwaterowanie było stosunkowo dobre. Brakowało mi jednak okazji do konwersacji - rozmowy ograniczyli się w większości do tematów związanych z kuchnią.

Warto zaznaczyć, że obok państwowych kempingów istnieją także prywatne. Nas umieszczono w państwowym, w którym wynagrodzenie za pracę wynosiło 420 dolarów z tą różnicą, że w prywatnych urządzano różne imprezy, był teatr itp.

**■ Pod koniec „pobytu roboczego” w Camp America zdecydowaliście się wykorzystać następane tygod-**

nie do celów turystycznych. Co zdecydowało o wyborze i trasie waszych amerykańskich wędrowek?

Z kolegami z innych kempingów postanowiliśmy wyruszyć na zachód i zwiedzić kilka parków narodowych. W tym celu najlepiej zakupić tani samochód. W trybie kupiliśmy więc stary chevrolet za 420 dolarów. Obowiązkowo ubezpieczenie jest jednak stosunkowo wysokie, wynosiło 450 dolarów. Z Nowego Jorku wyruszyliśmy w stronę Kordylierów. Po autostradach jedzie się wspaniale. Wybrałszy najwygodniejszą, chociaż z nudnym krajobra-



▲ Przed wielką nieszczęśliwą kłopotów Parku Narodowego Gór Skalistych.

trudnością na takich zasadach, jak każdy Amerykanin. Jego zarobek wynosił za dwa miesiące 3000 dolarów. Spotkał się też studenta mikrobiologii z Pragi, który pochodził z Południowego Wybrzeża Kości Słoniowej. Poza tym natknęliśmy się na Amerykanina, który był w Beskidach, a na Białym Krzyżu zasmakował w czeskim piwie. Stwierdzamy: Jaki ten świat ma!

Nasza pierwsza trasa prowadziła na najwyższy szczyt Parku Narodowego Gór Skalistych - Longs Peak (4345 m n.p.m.). Biwakowaliśmy na wysokości 3500 m. Chociaż zimno dokuczało, pierwszej nocy towarzyszyło wiele emocji. Mieliśmy też dziwne bóle głowy i czuliśmy się bardzo zmęczeni. Nie byliśmy absolutnie zaaklimatyzowani, co więcej - nieodpowiednio wyposażeni. Wprawdzie z kolegą gimnazjalnym Petrovičem braliśmy niejednokrotnie udział w młodzieżowych mistrzostwach RC oraz w międzynarodowych zawodach w biegach na orientację, jednak na takiej wysokości znalazłem się po raz pierwszy. Widok ze szczytu był jednak wspaniałą rekompensatą za trud i kłopoty.

Zeżycie okazało się równie trudne. Wystarczyło trochę niewiagi i z góry rusza lawina kamieni.

Nasz samochód wylądował w kon-



▲ W drodze do Parku Narodowego Gór Skalistych.  
► Wynoszenie śmieci z kuchni w Camp Alpine.

zem. Podróż do stóp Kordylierów, licząca ok. 3000 km, trwała 3 dni. Nocowaliśmy zawsze pod chmurką, w lesie, niedaleko autostrady.

Zanim dojechaliśmy do stolicy Colorado, Denver, były trudności z samochodem, wprawdzie drobiazgi, ale wymagały pomocy fachowców. W pewnym momencie byliśmy po prostu bez szans. Przypadek sprawił, że znalazł nas z opresji. Stwierdził jednak, że takim samochodem w żadnym wypadku by nie podróżował i że powinniśmy auto gdzieś sprzedać albo po prostu pożegnać się z nim. Trzeba było się zastanowić, co dalej. Powrót samolotem okazał się zbyt kosztowny. Zdecydowaliśmy się powrócić do Nowego Jorku autokarem. W tej sytuacji mogliśmy zwiedzić tylko Park Narodowy Gór Skalistych.

Kolejna próba zwiedzenia samochodem drogą okrężną Gór Skalistych nie powiodła się. Dojechaliśmy tylko do górskiego miasteczka Longs Peak, gdzie ostatecznie samochód wyzionął ducha. Tak się złożyło, że tuż niedaleko żyła od dwudziestu lat serdeczna i miła rodzina Niemców, państwo Meierowie, która zaopiekowała się nami z wyjątkową gościnnością.

Punktem wyjścia do zwiedzenia Parku Narodowego Gór Skalistych było



nieduże miasteczko Estes Park. Stąd wyruszyliśmy na kilkudniowe wycieczki. Pewne trudności były z wyżywieniem, musieliśmy ograniczyć się do jogurtów, zwykłych konserw i zodyczki. Noce spędzaliśmy w zboczach górskich, większość w lesie.

Ostatnią noc przed zdobyciem najwyższego szczytu Parku Narodowego Gór Skalistych spędziliśmy na wysokości 3600 metrów. Na noclegi w wyznaczonych do tego celu miejscach, ponieważ jest to park narodowy, obowiązywało specjalne zezwolenie, za które trzeba było zapłacić 15 dolarów.

Podczas swoich wędrowek spotkał się Czech, który przybył do Stanów z ramienia pewnej organizacji, był za-

sobie ten trud i w pamiętniku „Tak to było, tak się żyło” zdaje synowi - chemikowi, obecnie warszawiakowi inż. Andrzejowi Ramszy, relację z jego zaoziarnskich korzeni; nawet z tego rodzaju szczegółami, iż np. syn mej babci cio-



▲ Na najwyższym szczycie Parku Narodowego Gór Skalistych Longs Peak (4345 m n.p.m.). Zdjęcia z archiwum Pawła Kfeneka

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA

Stają oto pod symbolicznymi zadaszkowymi konarami drzew naszych rodzinnych drzew genealogicznych, z przedmiernym listem dziadka Antoniego (16 I 1867-25 XII 1902) w ręk. Na tydzień przed wspaniałym krawiec i chałupnik Antoni Sikora spod Brzegów w Bocołowicach pisał do swego szwagra Pawła Ramszy, odbywającego akt służbę wojskową.

„Nech (będzie) ptochwalony (Niesz) (C)Hrystusie!”  
Kochany Pawle, list od Ciebie otrzymałem. Dziękuję Ci za twoje pozdrowienie i współczucie nade mną. Biorę wzięjącą mi się ręką za niedziwne pióro i chcę Ci się odzwiecznić za Twoje współczucie podzwaję Cię, Drogi Przyjacielu i żyję Ci tego, czego, ani za pieniądze otrzymane nie można, to jest zdrowia. Bo to jest ten jedyny, niczem nie dający się zastąpić ani też przepłacić skarb...  
Dziadek Antoni wyszedł z jabłono-

kowskiej Białej: syn Franciszka Sikory (ur. 23 VIII 1839) oraz Marii z bococówskiej Słowicków (ur. 21 I 1843), był wnukiem, z austriacka - Georga, wice Jerzego. Biorąc zaś za żonę Annę Ramszównę (18 II 1870-5 VIII 1963)

## Szlachetne zdrowie...

z bococówskiej Granicy, został zięciem Pawła Ramszy (1845-1916), niefachowego naukowca w Łomnej Górnej - Salajce w latach 1870-1882. Wszyscy troje zamieszkał z dziećmi i wnukami w zakolu rzeki Łomnej pod Brzegami (nasypami - beszonkami kolejowymi), tam gdzie dzisiaj leży teren jablońkowskiego sanatorium.

Adresem listu dziadka Antoniego był szluzar Paweł Ramsz jr. (1881-1931), zmarły w Brazylji ojciec cieszynskiego lacinika, prof. Rudolfa Ramszy (ur. 19 VIII 1907 w Nawsku), co to zadł

tecznej - emigrantki, Henryk Martynek, urodzony już w Stanach, należał do strażnicy przybocznej prezydenta Trumana.

„Kochany Pawle!” - pisze z dnia 19 XII 1902 roku dziadek Antoni. - „Poleżenie moje jest dosyć smutne: tak jestem osłabiony, że jak widzieć, choć już i pióro zmienilem, jednak nadozwój nie mogę z powodu mego osłabienia zdobyć się na porządniejsze pisanie. Trzy tygodnie na dziś, co już nic nie pracuję; zebym już tak leżał ciągnąc w łóżku to nie, bo się boję, żeby to mogło jeszcze gorzej nastąpić sprawdzić, więc pasuję się tak

z tom słabością jak mogę. Co najgorzej było na mnie, że nie mogłem spać, ale dzięki Bogu dwie nocy już też teraz lepiej spałem, więc raduję się, że jeśli z tym spaniem się też i co innego będzie naprawiać, bo w takim stanie ani smaku na żadne jedzenie, ani nic, a osłabienie tak wielkie, że czasem ani obuć, ani zeuć się sam nie mogę. Co się tyczy moich domowników, to też, jako teraz w zimie, jeden pokrzypsie, zaś drugi zacznie, ale pomimo tego trzymając się wszyscy zdrowo. Innego dość będą Ci pisać?...”

„Kultura chłopska była kulturą miłosci” - mówi Wiesław Myśliwski, świeży laureat literackiej nagrody „Niche”, autor „Widnokręgu”. Kiedyś nasz umierający krawiec - chałupnik z kilku jochami pola, pisze do swego szwagra o swej chorobie, a o niemożności stawienia czoła życiu, o losie. Cały czas mówi o zdrowiu, więc o normalnej po-

tu na złomowisku. Chciałbym jednak przytoczyć jeszcze jedną naszą samochodową przygodę. Otóż biwakując roznieściliśmy w pobliżu autostrady nieduże ognisko, żeby przygotować sobie jajecznicę. Niespodziewanie zjawił się szeryf i groźnym tonem zwrócił nam uwagę, że w tym miejscu nie wolno biwakować. Wyjaśniliśmy, że jesteśmy studentami z Europy i że po prostu chcieliśmy sobie przyrządzić jajecznicę. I o dzwio, o wiele spokojniej kazal nam przenieść się gdzieś do ogrodu. Dał nam też wizytówkę, na wypadek, gdyby spotkały nas jakieś kłopoty...

**■ Co było dla was w tej niezwykłej podróży największym przyziemcem?**

- Były to przede wszystkim spotkania z ludźmi, ich zachowanie, rozmowy o studiach, kulturze, życiu w ogóle, choć niesienia pomocy innym. Sam zresztą miałem się o tym możliwość przekonania. Sadzę, że dla Amerykanów liczy się nie tyle wygląd człowieka, co jego charakter, jego postępowanie itd. Miałem wrazenie, że żyje tam społeczeństwo kosmopolityczne, bez problemów rasowych. Do wielkich przeżyć należało zwiedzenie Nowego Jorku. Niepoważalno jest puls życia tego miasta. No i oczywiście wędrowka w Parku Narodowym Gór Skalistych.

Negatywne wrażenia pozostawił brak wyzycia kulturalnego i społecznego w Camp Alpine.

**■ Jak więc oceniasz pobyt za oceanem?**

- W dużym stopniu poszerzył moją znajomość amerykańskich realiów, wiedzę o tamtym świecie i o społeczeństwie, pogłębił znajomość języka. Co więcej - mogłem spojrzeć na Republikę Czeską z dużej odległości i dowiedzieć się, jak Amerykanie znają mój kraj. Przeciętny Amerykanin, można powiedzieć, o Republice Czeskiej nie ma zielonego pojęcia...

Chciałbym ponownie tam wrócić, zwiedzić jeszcze wiele innych, nieznanych mi miejsc, a w miarę możliwości podjąć w Stanach Zjednoczonych studia uniwersyteckie. To jest kraj, który może wiele dać, szczególnie ludziom młodym, borykającym się u nas z problemami zmateralizowanego świata.

Rozmawiał: JAN KORZENNY



▲ Na najwyższym szczycie Parku Narodowego Gór Skalistych Longs Peak (4345 m n.p.m.). Zdjęcia z archiwum Pawła Kfeneka

Dziadek Antoni wyszedł z jabłono-

Znicze i chryzantemy. Zadużki...  
WŁADYSŁAW SIKORA







W dniu 31. 10. 1997 obchodzi 70. urodziny pani **MARIA NYTROWA**.  
Z tej okazji dużo zdrowia na dalsze lata życzą mąż, córka z mężem, synowie z żonami, wnuczki, wnukiowie i prawnuczek Michas. O-88



Dziś obchodzi swój jubileusz życiowy 70-lecia urodzin nasza Kochana Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

**p. ELŻBIETA HERMANOWA**  
z Karwiny-Nowego Miasta. Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, pogodnych i słonecznych dni w gronie najbliższych składają mąż, synowie z żonami, wnuki i prawnuki Natalika i Danek. Do życzeń dołączają się Woźnicowic. C54/198



„Śmierć nie zwraca tego co zabrana, nam tylko żal i tęsknota została”.  
Dnia 2. 11. mija 7. rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego Syna **śp. WŁADYSŁAWA HÓTY** z Gutów. O chwilę cichych wspomnień proszą rodzice. C52/177



„Mijało lata, minę marzenia, pozostaje tylko żal i wspomnienia”.  
Dnia 29. 10. 1997 minęła druga rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek **śp. WŁADYSŁAW SMOLIK** z Hawierzowa-Suchej. Prosimy tych, którzy znali Jego dobre i szlachetne serce, niechaj razem z nami poświęcą mu chwilę wspomnień. Żona, córki i najbliższa rodzina. OL-73



W cichej, bolesnej zadumie wspomniany dzień 7. 11. 1972, kiedy to przed 25 laty opuścił nas niespodziewanie nasz Najmilszy Mąż, Ojciec, Teś i Dziadek **śp. WILHELM LINCER** z Suchej Górnjej. Tym, którzy razem z nami poświęcą Zmarłemu chwilę cichych wspomnień, dziękujemy najblżej. C54/214

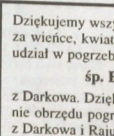
**kronika rodzinna**



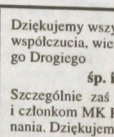
Dnia 30. 10. 1997 przypominamy sobie 5. rocznicę śmierci **śp. FRANCISZKA NOWAKA** z Olbrachc. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. C54/197



Jutro, dnia 31. 10. 1997 wspomniemy 10. rocznicę śmierci **śp. ZOFII ADRYAN** zaś 7. 11. 1997 mija 36. rocznica zgonu Jej Męża **śp. ANTONIEGO ADRYANA** Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. C54/193



Dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom za wiencę, kwiaty, szczerze wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie **śp. EUGENIUSZA MUCHY** z Dąrkowa. Dziękujemy też chórowi „Lira” za upięknienie obrzędu pogrzebowego oraz delegacjom MK PZKO z Dąrkowa i Raju. Zasmucona rodzina. O-90



Dziękujemy wszystkim krewnym i znajomym za wyrazy współczucia, wiencę, kwiaty i udział w pogrzebie naszego Drogiego **śp. inż. JÓZEFA CYGANA** Szczęśliwie zaś k. A. Cieniele, chórowi „Zaolzie” i członkom MK PZKO Orłowa-Lutynia za słowa pogrzebienia. Dziękujemy również lekarzom i personelowi zdrowotnemu odd. chorób wewnętrznych II szpitala Orłowskiego za opiekę w ostatnich dniach życia naszego Drogiego Zmarłego. Zasmucona rodzina. C54/216



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 26. 10. 1997 zmarł w wieku 76 lat nasz Ukochany Ojciec i Dziadek **śp. MUDr. MARYNA JUNG** zamieszkały w Katowinie-Mizerowej. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 31. 10. 97 o godz. 13.00 w kościele rzymskokatolickim w Katowinie-Fryszcynie. W smutku pogrążona rodzina. C54/215

„Człowiek i jego świat”. Otwarte po-pt: 8-18.  
**JABLON-KÓW - STARY KLASZTOR** - 9. 11. XI wystawa fotografii. Otwarte: 10-17.

**co, gdzie, kiedy**

**HAWIERZÓW-MIASTO** - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 30. 10. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2. W programie prelekcja p. Szczepankowej nt. wyrobów z aloseu.  
**BOGUMIN** - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie w poniedziałek 3. 11. 1997 o godz. 16.00 do Domu PZKO. CIERLICKO-KOŚCIELEC

MK PZKO informuje, że miejscówki na „Andrzejkę”, które odbędą się 29. 11. można nabywać każdą środę w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury w godz. 17-19 lub zamówić telefonicznie pod nr. Józef Przywara 0659/24714 (po godz. 20.00) lub w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury nr. tel. 0659/732390.  
**NIEBORY** - Klub Propozycji MK PZKO zaprasza na kolejne spotkanie do Domu PZKO w niedzielę 2. 11. o godz. 15.00. W programie ćwiczenia dla zdrowia - relas.

**Kawiarenka »Pod Pegazem« z niespodzianką**

Jutro, 31 bm., jabłkowska kawiarenka „Pod Pegazem” zaczyna pisane nowy rozdział swej biografii. W swym 51. wydanu zamierza zaproponować publiczności bardziej widowiskowy model rozmów o literaturze, sztuce i jej twórcach, posługując się zarówno dotychczasowym prezydentem Karolem Suszką, jak artystami nie związanymi profesjonalnie z teatrem, uprawiającymi aktorstwo i reżyserię na własny rachunek.  
Gościem kawiarenki będzie Kazimierz Kaszper, publicysta związany z prasą zaolziańską i polską, wykładowca historii literatury polskiej na Uniwersytecie Ostrawskim, pisarz, od 1984 r. członek zespołu teatralnego przy parafii św. Elżbiety w Cieszyźnie. Towarzyszyć mu będzie... Ale to włas-

nie jest owa niespodzianka. Dość powiedzieć, że ma postać młodej dziewczyny, przybywa z Brzegu i cieszy się w Polsce opinią jednej z najbardziej interesujących inscenizatorek współczesnej literatury. Organizatorzy spodziewają się, że jej obecność zelektryzuje zwłaszcza naszą młodzież, która tłumnie nawiedzi jabłkowskie Dom PZKO.  
Kawiarenka rozpoczyna się o godz. 18.30. (2)



**CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY**

**CZWARTEK 30 PAŹDZIERNIKA**

- **TC 1:**
  - 5.00 Obiektyw
  - 5.30 Ten nasz charakter czeski
  - 5.55 Aerobik z Barą
  - 6.00 Studio 6
  - 8.30 „21”
  - 9.00 Wiadomości
  - 9.05 „Zagrożone wakacje” (s.)
  - 9.35 Hip, hap, hop (teleturniej)
  - 10.10 „Zjawiska towarzyszące” (s.)
  - 10.55 Walizka (teleturniej)
  - 11.35 „Alf IV” (s.)
  - 12.00 Wiadomości
  - 12.05 Salon czeski
  - 12.35 Powiązania
  - 13.10 Lapidarium
  - 13.25 Następnym razem w was
  - 14.05 „Taka normalna rodzinka” (s.)
  - 14.40 Śpiewnik domowy
  - 14.45 „Wędrownka po Wypasach Błogości” (hajka)
  - 16.00 Wiadomości
  - 16.05 Rekordy i ciekawostki
  - 16.15 „Ucieczka z Jowisza” (s.)
  - 16.40 „Star Trek: Nowa generacja” (s.)
  - 17.30 AZ-quiz (teleturniej)
  - 17.55 Prognoza pogody
  - 18.00 Report
  - 18.10 „Mój przyjaciel delfin” (s.)
  - 18.35 Tobolek (gra-zabawa)
  - 19.00 Wieczorynka
  - 19.07 Szczęśliwych dziesięć
  - 19.15 Wydarzenia, pogoda
  - 19.50 Bramki, punkty, sekundy
  - 20.00 „Dziadkiem wbrew swojej woli” (komedia czeska)
  - 21.45 Co znaczy „w domu?”
  - 22.05 Wiadomości
  - 22.15 „Kronika Hollywood” (s. dok.)
  - 22.40 „Hongkong: Część Czerwonych Chin” (dok.)
  - 23.35 Wiadomości
  - 23.40 „Dempsey i Makepeace” (s.)
  - 0.25 „Hunter II” (s.)
  - 1.15 „60”
  - 2.35 Miślik, E.T.C...
  - 3.35 Z teatryku „Pod więziami” (pr. rozryw.)

**PIĄTEK 31 PAŹDZIERNIKA**

- **TC 1:**
  - 5.00 Powiązania
  - 5.35 Czarne owce
  - 5.50 W weekendowej TC
  - 6.00 Studio 6
  - 8.30 „21”
  - 9.00 Wiadomości
  - 9.05 „Mój przyjaciel delfin” (s.)
  - 9.30 AZ-quiz (teleturniej)
  - 9.55 „Wróżka” (film czeski)
  - 11.05 W weekendowej TC
  - 11.10 Arena
  - 12.00 Wiadomości
  - 12.05 Czarne owce
  - 12.20 Co znaczy „w domu?”
  - 12.40 „Přichovicka parafía” (dok.)
  - 13.00 Klub Seniora
  - 13.30 Stuletnia podzielona przez dwa
  - 14.30 Aerobik z Barą
  - 15.05 „Kronika Hollywood” (s. dok.)
  - 15.30 „Silvanowie” (s.)
  - 16.00 Wiadomości
  - 16.05 Klucz (magazyn)
  - 16.35 „Doktor Quinn” (s.)
  - 17.20 Kinobox '97
  - 17.45 Magazyn policyjny
  - 17.55 Prognoza pogody
  - 18.00 Report
  - 18.10 „Papuzki, czyli Kto to mówi?” (dok.)
  - 19.00 Wieczorynka
  - 19.08 Szczęśliwych dziesięć
  - 19.15 Wydarzenia, pogoda
  - 19.50 Bramki, punkty, sekundy
  - 20.00 Nie zastanawiaj się i kręć! (pr. rozryw.)
  - 20.25 „Doktor Quinn IV” (s.)
  - 21.15 „Diagnoza śmierci” (film czeski)
  - 22.40 Wiadomości
  - 22.55 „Powrót międzyzyny, zwanego Ko-niem” (western USA)
  - 0.55 Wiadomości
  - 1.00 Koncert akustyczny grupy „Burma Jones”
  - 1.40 „Hunter II” (s.)
  - 2.45 „Star Trek: Nowa generacja” (s.)
  - 3.35 „Star Trek: Nowa generacja” (s.)
  - 4.20 Kinobox '97.

**TC 2:**

- 7.35 Aktualności TVS
- 8.00 Euronews
- 9.00 Report
- 9.30 Studio 6
- 12.00 Euronews
- 12.30 „Droga do wolności” (film kanad.)
- 14.00 Europa dziś
- 14.30 Teleskop
- 14.40 Europa w walce z rakim
- 14.45 Mamusia i niemowlęta
- 15.20 Trzymaj się! (pr. ekologicz.)
- 15.40 Maradona
- 16.45 Buly: Petra Wescin - Witkowiec (ekstraliga hokeja na lodzie)
- 19.50 Aerobik z Barą
- 19.55 Wieczorem na ekranie
- 20.00 „Usunięci z literatury” (dok.)
- 21.00 „21”
- 21.30 Czechosłowacki tygodnik filmowy
- 21.40 „Zgromadzenie starszych panów” (film USA)
- 0.10 „Wróżka” (film czeski)
- 0.20 Europa dziś
- 0.50 „21”.

**NOVA:**

- 6.00 Śniadanie z Nową, 8.30 „Skrzydła I” (s.), 9.00 „Grace w opalch” (s.), 9.25 Karuzela (teleturniej), 9.50 Zaryzykuj! (teleturniej), 10.20 „Slepa wiara” (film USA, 1/2), 11.55 Czundrountry show (pr. rozryw.), 12.40 „Dynastia” (s.), 13.30 „Tak płynię czas” (s.), 14.15 „Kapszy miłości” (s.), 14.45 „MacGyver” (s.), 15.40 „Beverly Hills 90210” (s.), 16.40 „A” (talk show), 17.22 Właśnie teraz, 17.30 „Xena II” (s.), 18.20 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.45 Karuzela (teleturniej), 19.20 Prognoza pogody, 19.25 Gumowiny, 19.30 DTV, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Maxxi ryzyko Zaryzykuj! (teleturniej), 21.05 „Noc na Karlstejnje” (film czeski), 22.30 Właśnie dziś, 22.35 Tabu, 23.20 „Historie z zaświatów” (s.), 23.40 „Muzeum film woskowych II” (horror USA), 1.25 Playbox - wydanie specjalne.

**TC 2:**

- 7.35 Wiadomości TVS
- 8.00 Euronews
- 9.00 Report
- 9.30 Studio 6
- 12.00 Euronews
- 13.15 „Poziomka blondynka” (film USA)
- 14.50 „Płci rewolwerowców” (film USA)
- 16.05 „Powstanie Europy” (s. dok.)
- 17.00 „Nasz syn Ronchie” (film USA)
- 18.35 Nowe książki
- 18.45 Kim jest... Petr Spielmann
- 19.10 Mondi '97: jesiń, zima
- 19.35 OK Pop
- 19.55 Wieczorem na ekranie
- 20.00 „Wspomnienie o Jacquelin du Pré” (film dok.)
- 21.00 „21”
- 21.30 Jeszcze jestem tutaj (Kateřina Pořwowa)
- 22.00 Paszkwil
- 23.00 „Sprawy rodzinne” (film duński)
- 0.35 „21”
- 1.05 Aktualności TVS.

**NOVA:**

- 6.55 „Dzieci Noego” (s.), 7.05 „Przygody psa Dommla” (s. anim.), 7.30 Dobry wieczór, 8.10 „Milagro” (s.), 9.05 Świat '97, 9.20 Akta '97, 9.35 Program dla pań, 10.55 Caruso show (pr. muz.-rozryw.), 11.55 „Strażacy” (s.), 12.45 „Planeta życia” (s. dok.), 13.35 „Tajemnicza wyspa” (s.), 14.30 „Przygody małego byczka” (s. anim.), 14.55 „Alfred J. Kwak” (s. anim.), 15.20 S.O.S., 16.40 „Transmisja bezpośrednia” (s.), 17.30 Dobry wieczór, 18.00 Party, 18.30 Akta '97, 18.50 Minuty regionu, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 DTV, 19.15 „Tom i Jerry” (s. anim.), 19.30 „Niograniczone możliwości” (s. dok.), 20.00 „Przyjaciele zwierząt” (s.), 20.25 „Prawa ołoko” (kom. USA), 22.20 Szczęście doskonałe, 22.40 Wiadomości, 22.45 „Kryminalistki” (film USA), 1.40 Party.  
Teleturcja zaprasza sobie prawo zmian w programie.

**GŁOS LUDU**

fon: centrala 6607/111, sekretariat 6607/252, dział łączności z czytelnikami 6607/249, dział sportowy 6607/258, redakcja 6607/242, 6607/256; faks: 6607/252

● Gazeta Polsk6w w Republice Czeskiej ● W wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polak6w w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ● Redaguje kolegium ● Redaktor naczelny: Władysław Biłko; zastępcy red. naczelnego: Henryk Bitmar, Bogusław Krzyżanek ● Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, P.O. Box 29, Nowináfská 3, telefon: 6607/252 ● Cz. Cieszyń ● Pismo tygodniowe w czwartki i w soboty ● Kolportaż: w mi. Ostrowa ● Skład kom. poligraficzny „Głos Ludu” Ostrowa ● Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrowa, s. a. ● Reklamistów i zdyje nie zam6wionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie r6wnież prawo dokonywania skr6t6w, adustacji, przeredagowywania tekst6w i zmiany tytuł6w materiałów nie zam6wionych. Nr indeksu 42501



